Nr. 100. (Rok I). Częstochowa, Sobota 26 listopada 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.
pod naczelną redakcją Acera-Barylskiego.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. | **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 12.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Ks. prałat Kaas tworzy rząd. Hitlerowcy zapowiadają opozycję.

Berlin, 24.11. W wyniku rozmowy pomiędzy Hindenburgiem i przewodniczącym Centrum, prałatem Kaasem, Hindenburg powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu

Według pogłosek, prał. Kaas zamierza utworzyć gabinet oparty na narodowej koncentracji.

Berlin, 24.11. Bezpośrednio po nadejściu listu Hindenburga do Hitlera w sprawie nieprzyjęcia przez Hindenburga propozycji Hitlera utworzenia gabinetu prezydjalnego, przewodniczący Reichstagu Goering w imieniu partji hitlerowskiej zwołał na rozmowę przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że partja hitlerowska wypowiada się stanowczo przeciwko każdemu rządowi na czele którego nie stanąłby Hitler.

Rokowania chińsko-japońskie w Genewie

A w Mandżurji leje się krew

Genewa. Prawie całe wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła dłuższa dyskusja nad sprawą Mandżurji.

Delegat Japonji wygłosił prawie dwugodzinne przemówienie, odpowiadając na poniedziałkową deklaracje delegata Chin Welingtona Koo. Na przemówienie to odpowiedział delegat Chin, który zaznaczył, że expose delegata Japonji wymaga obszernej repliki tak, że wypowie ją na następnem posiedzeniu Rady Ligi.

Charbin. W związku z rozpoczęciem ofenzywy japońskiej w północnej Mandżurji doszło w okolicy miasta Palchuan do zażartych walk z chińskiemi oddziałami ochotniczemi.

Zagmatwany problem rozbrojeniowy

Zmiana stanowiska Francji wobec propozycji niemieckiej

Genewa. W dniu wczorajszym niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath odbył poraz drugi konferencje z Simonem, któremu przedstawił oficjalnie żądanie Niemiec w sprawie równości zbrojeń.

Z niemieckich kół politycznych komunikują, że stanowisko Francji w sprawie „Gleichberechtigung" miało ulec podobno zmianie, a to w tym kierunku, że Francja nie zapatrywałaby się co do tej kwestji zupełnie negatywnie, lecz miałaby jedynie szereg rozmaitego rodzaju zastrzeżeń.

Niemieckie koła polityczne wysnuwają tego rodzaju wnioski na powołanie wczorajszej konferencji, jaka się odbyła pomiędzy Paul Boncourem z jednej strony, a Simonem i Normanem Davisem z drugiej. Anglosascy mężowie stanu mieli mianowicie tak przedstawić sprawę, że ze względu na dobro idei rozbrojeniowej koniecznym jest bezwzględnie powrót Niemiec do stołu obrad konferencji rozbrojeniowej. Ponieważ zaś rząd niemiecki uzależnia to od uprzedniego rozstrzygnięcia sprawy „Gleichberechtigung", Paul Boncour nie wysunął przeciwko temu żądaniu kategorycznego sprzeciwu.

Nie znaczy to jednak, jakoby Francja się już zgadzała na żądania niemieckie.

W każdym razie w niemieckich kołach politycznych robią sobie z tego powodu wielkie nadzieje, uważając, że sprawa równouprawnienia posunęła się już o wielki krok naprzód, tembardziej, że tak Stany Zjednoczone. jak Anglja i Włochy nie sprzeciwiają się wcale zasadniczo ich żądaniom.

W dniu wczorajszym Neurath odwiedził przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona, oraz delegata Włoch, barona Aloisi. O ile rozmowa z Hendersonem miała charakter czysto kurtuazyjny, o tyle znów konferencja z Aloisim miała jak podają w kołach politycznych, do Ligi Narodów, doprowadzić do zupełnego porozumienia Włoch i Niemiec w sprawie „Gleichberechtigung"

O pracę dla bezrobotnych

Ankieta „Kurjera" na temat: „Sfery robotnicze a sanacja"

W związku z artykułem p. O. pod rewelacyjnym tytułem „Uczta hyjen na mogile złotego cielca", dotyczącym ankiety „Sfery robotnicze a sanacja", jestem zmuszony stanowczo zastrzedz się przeciwko insynuowaniu mi obcych myśli i mylnej interpretacji mego artykułu w Nr. 91-szym Kurjera Częstochowskiego o rzekomo licytowaniu się partyj, strejkach, interwencji inspektora, przemówień posła i t. p. których to wyrażeń w moim artykule niema, gdyż uważam, że taka dyskusja zasadniczo nie może być tematem rzeczowej ankiety, i ingerencja poszczególnych osób w tak ważny odcinek życia gospodarczo-politycznego nie może mieć znaczenia i lepiej pozostawić te sprawy miarodajnym czynnikom, którym p. O. tak gorąco przyrzeka pomagać.

Ponieważ osoba Marszałka Piłsudskiego jest dla mnie zbyt cennym dogmatem i pragnę unikać lekkomyślnego nadużywania Jego imienia, to jednak nie mogę pominąć milczeniem dwóch sprzecznych antytez p. O. a mianowicie: słuszne odsunięcie sie komunistów od bachanalji partyjnej i uznanie dla nich zrozumienia, że to nie jest kryzys, tylko załamanie się ustroju społecznego?!

— Ze zdaniem: ludzie całej Polski pracują fizycznie i umysłowo, wszyscy pójdziemy po linji, wskazanej nam przez Józefa Piłsudskiego i będziemy pomagać całą siłą Jemu i Jego Rządowi do zbudowania nowej Polski społecznej".

Tu się coś p. O. nie zgadza, a może ja nie myśląc dyplomatycznie, nie mogę tego zrozumieć.

Także polityczny zwrot, „że ci, którzy chcą pójść z rządem Marszałka Piłsudskiego powinni myśleć społecznie i mieć ręce czyste, jak On sam" obecnie należy uważać za nieaktualny. „Czystość rąk" może dotyczyć osób, zajmujących odpowiedzialne stanowiska, natomiast w szeregach szarej masy, ideologja ta musi mieć inne zastosowanie. Trzeba dać możność wszystkim obywatelom skierowanie ich myśli na tory ideologji wytężonej pracy dla rozbudowy państwa.

Biorę rzeczy trzeźwo i realnie. To też pod tym kątem widzenia można dać pracę połowie bezrobotnych, a druga połowa w miarę możności i środków, które się niewątpliwie wyłonią, znajdzie pomieszczenie z chwilą gdy obecni posiadacze i bałwochwalcy, złotego cielca" poskromią pod naciskiem konieczności swe zachłanne apetyty.

Rady moje co do wyszukiwania „skrytek" oszczędnościowych i t. p. uważam za zbyteczne, ponieważ władze o tych sposobach dobrze wiedzą, a jeżeli nie są stosowane, to widocznie do zaniechania tego sposobu zmuszają cele wyższe, którym może być ogólne dobro państwa.

K. Z.

TELEGRAMY

Herriot chce postawić kwestję zaufania.

Paryż, 25.11. W dniu wczorajszym premjer Herriot przyjął delegację 700 prezesów rozmaitych organizacyj handlowo-przemysłowych. W mowie okolicznościowej, wygłoszonej przy tej okazji, francuski prezydent ministrów oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu parlamentu postanowi kwestje zaufania w sprawie działalności rządu co do kwestyj budżetowych i ekonomicznych.

Obrady Komisji trzech.

Genewa, 25.11. Komisja 3, powołana przez Radę Ligi dla polsko gdańskiego konfliktu złotowego, przesłuchała dziś pod przewodnictwem Malkina, przedstawiciela Gdańska, prezydenta Ziehma, komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Rostinga i przedstawiciela Polski.

Komisja jeszcze przez parę dni zajmować się będzie materjałem tej sprawy, poczem ogłosi wynik swoich prac Radzie Ligi.

Oświadczenie Roosevelta.

Newy Jork, 25. 11. Po ukończeniu narad z Hooverem w Waszyngtonie, Roosevelt odjechał do Warmspring w Stanie Virginia.

Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że jest bezwzględnie przeciwny powszechnej rewizji długów wojennych. Może jedynie się zgodzić na rokowania z poszczególnemi państwami dłużniczemi. biorąc pod uwagę ich indywidualną zdolność płatniczą.

Paderewski u Ojca św.

Rzym, 25. 11. Papież przyjął na audjencji Ignacego Paderewskiego.

Dziś wchodzi w życie ograniczenie przywozu bekonów do Anglji.

Londyn. Dziś w nocy wchodzi w życie nowe rozporządzenie dotyczące ograniczenia przywozu bekonów na okres 3-ch miesięcy. Eksporterzy polscy zdołali jeszcze przywieźć wczoraj poważny transport 700 ton bekonów, który wczoraj i dziś został całkowicie wyładowany. W ten sposób częściowo uniknięto wchodzącego w życie ograniczenia.

Podpisanie umowy konsultacyjnej z Sowietami.

Moskwa. Dnia 22 listopada b. r. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie nastąpiło podpisanie konwencji konsultacyjnej pomiędzy Rzplitą Polską a Z.S.R.R., której zawarcie było przewidziane w polsko sowieckim pakcie o nieagresji z dnia 25 lipca 1932 r.

Ze strony Polski konwencję podpisał poseł R. P. w Moskwie, Stanisław Patek, ze strony sowieckiej komisarz ludowy spraw zagranicznych Maksym Litwinow.

„Austrjacki Landru" skazany na dożywotnie więzienie..

Wiedeń, 25.11. W dniu wczorajszym wieczorem sąd w Linzu skazał „Austrjackiego Landru", mordercę kobiet, Leitgeeba na dożywotne więzienie.

Przewód sądowy wykazał, że Leitgoeb nie był wcale mordercą seksualnym, lecz zwyczajnym rabusiem.

Po odczytaniu wyroku, „Austrjacki Landru" wyskoczył przez okno. Ujęto go jednak natychmiast i odwieziono do więzienia.

Samolot w morzu.

Marsylja, 25.11. Jeden z samolotów należących do okrętu-awiomatki, runął podczas ćwiczeń do morza z wysokości 1.000 metrów i zatonął, przyczem 3-ch lotników poniosło śmierć.

Zatarg magistratu warszawskiego z elektrownią.

Warszawa, 25 11 Zatarg o cenę prądu zaostrzył się wskutek tego, że elektrownia warszawska, nie chcąc poddać się arbitrażowi, zmieniła swój pierwotny plan i obecnie ogłasza, iż podtrzymuje cennik dotychczasowy. Wobec tego magistrat zamierza wydać w tej sprawie szczegółowy komunikat, pouczający publiczność, jak się ma dalej zachowywać.

Prawdopodobnie abonenci będą składali do depozytu sądowego, a w razie represji elektrowni w postaci wyłączenia prądu, będą kierowali sprawy do prokuratora.

Skarga apelacyjna w procesie brzeskim.

Warszawa. Wczoraj upłynął termin wniesienia przez obronę skargi apelacyjnej w procesie brzeskim.

Skarga ta obejmuje około 40 stron pisma maszynowego i jest podpisana przez wszystkich obrońców łącznie. Nad opracowaniem skargi pracowało kilkunastu adwokatów, Dziś popołudniu została ona osobiście przez jednego z obrońców wniesiona do sądu.

Konflikt polsko-gdański przed Radą Ligi Narodów.

Genewa, 24 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wpłynęła sprawa skargi Gdańska przeciwko zarządzeniu rządu polskiego, wprowadzającemu od dnia 1 grudnia w kasach kolejowych przyjmowanie jedynie waluty polskiej.

Stosunek członków Rady do tej sprawy odznacza się naogół wielką rezerwą, której dał wyraz delegat gdański, proponując wybranie podkomisji, któraby przygotowała sprawę i doprowadziła do porozumienia, nadającego się na przyjęcia przez wszystkich, albo też opracowała raport.

W tym celu komisja ma się już dziś wieczorem zetknąć z delegacją zarówno polską jak i gdańską, a raport przedłożyć na następem posiedzeniu Rady, t. j. jutro lub pojutrze. Propozycję angielską przyjęto, delegując do komisji przedstawicieli Anglji, Hiszpanji i Norwegji. Zabiegi Niemiec o wejście do komisji, nie odniosły skutku.

Gandhi ma być wypuszczony na wolność.

Londyn, 24.11. „Daily Herald" podaje z Bombaju, że wkrótce Gandhi ma być wypuszczony na wolność.

Oczywiście ma się to odbyć pod pewnemi warunkami.

Zatonięcie 5 kutrów rybackich.

Londyn, 24. 11. Pięć motorowych kutrów rybackich, które wyjechały na połów z Pekjawiku, nie powróciło do portu. Obawiają się, iż kutry zostały zaskoczone przez silną burzę i zatonęły. Załogę stanowiło 30 rybaków islandzkich.

Nowe „wybory" w Jugosławji

Odniesie w nich zwycięstwo partja rządowa

Białogród. Minister spraw wewnętrznych przedłożył wczoraj na Radzie Ministrów projekt nowej ustawy wyborczej.

W związku z tem sprawdzają się pogłoski o zamierzanem rozwiązaniu Skupszczyny i rozpisaniu nowych wyborów. Nie będą to jednak wybory ani równe, ani tajne, jako, że stare partje chorwackie, serbskie i słoweńskie zostaną z nich wyłączone.

Dzięki rozmaitym kruczkom ustawy (jak np. § 21. który twierdzi, że każda partja, chcąca brać udział w wyborach, musi mieć w każdym 316 okręgów swego przedstawiciela, urodzonego na miejscu), zwycięstwo ma zapewnione partja państwowa.

Prowokacja niemiecka

na granicy.

Katowice. Wczoraj o godz. 10 przybyła nad granicę polsko-niemiecką kolo kolonji Wiktor wycieczka średniej szkoły niemieckiej w Bytomiu z nauczycielem na czele. Po kilkukrotnem obejściu granicy, dzieci zebrały się na samem przejściu przy niem. urzędzie celnym i poczęły rzucać obelgi pod adresem urzędników polskich.

Po 10-minutach wycieczka oddaliła się w kierunku Stolarzawic wzdłuż granicy. Jak stwierdzono, w wycieczce brało udział około 15 dzieci w wieku od lat 10 do 15. Napiętnować należy zachowanie się nauczyciela oraz policjanta niemieckiego, który obecny był przy zajściu i przyglądał się temu biernie.

Przed najbliższą sesją sejmową

która odbędzie się w dniu 5-ym grudnia.

Warszawa. 4 grudnia kończy się termin, do którego odroczona została sesja sejmowa. Wobec tego najbliższe posiedzenie sejmu ma się odbyć w poniedziałek 5 grudniu popołudniu

Prawdopodobnie przed świętami Bożego Narodzenia sejm odbędzie tylko kilka posiedzeń plenarnych oraz parę posiedzeń komisji budżetowej, a właściwe prace budżetowe rozpoczną się dopiero w styczniu, narazie zaś sejm zajmie się przypuszczalnie tylko wnioskami, zgłoszonemi przez kluby poselskie, zwłaszcza przez klub narodowy, a zalegającemi w znacznej części jeszcze z sesji ubiegłej.

Pozatem zaś co najwyżej załatwi komisja parę działów budżetowych drobniejszego znaczenia.

Rząd wniósł narazie do sejmu tylko parę projektów ustawowych, a mianowicie ustawę o poborze r kruta na rok przyszły oraz kilka konwencyj międzynarodowych.

Pozatem przedłożono sejmowi do wiadomości 96 dekretów, wydanych w czasie feryj sejmowych. Jak dotąd więc, nie widać po stronie rządu zamiaru zajęcia sejmu pracami poza budżetem.

Składy nielegalnego tytoniu

w Kościele, synagodze i na cmentarzu.

Niezwykłą sensację w Grodnie wywołała wiadomość o wykryciu w pobliskich Brzostowicach Wielkich składów nielegalnie przechowywanego tytoniu przez komisję akcyzową.

W rejonie Brzostowic Wielkich, jak i w samem miasteczku szereg osób zajmowało się plantacją tytoniu, który w bież. miesiącu winien być oddany do państwowych magazynów w Grodnie. Pewien jednak charakterystyczny i wielce znamienny szczegół zwrócił uwagę władz na „rzetelność" dostawców. Okazało się bowiem, że ilość oddanego przez okolicznych plantatorów tytoniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu posiadanym plantacjom.

Specjalnie wyłoniona komisja postanowiła sprawę zbadać na miejscu. Inspekcja ta dała nieoczekiwane rezultaty.

Stwierdzono, że jeden z największych plantatorów w Brzostowicach Wielkich, miejscowy organista, uprawiający tytoń na przestrzeni jednego hektara, nie oddawał zupełnie wyprodukowanego tytoniu do magazynów państwowych.

W czasie przeprowadzonej rewizji wykryto większą ilość tytoniu, a mianowicie 6 i pół centnara, schowanego w kościele w górnych sklepieniach. Dalsza rewizja wykryła tytoń w synagodze, na cmentarzu żydowskim i... w łaźni publicznej. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W sprawie stow. „Jedność"

Dziwny i niczem nieusprawiedliwiony upór członków Rady nadzorczej musi zniechęcić do nich każdego bezstronnego człowieka.

Widzą oni, że wskutek ich manipulacyj przedsiębiorczej zebrania Rady nadzorczej nie dochodzą do skutku, że zamknięto im kredyt wskutek czego w sklepach „Jedności" zaczyna się odczuwać brak towarów na czem cierpi nietylko gospodarka spółdzielni, członkowie lecz i pracownicy, których uposażenie stanowi pewien procent od sprzedanych towarów, mimo to nie chcą dopuścić do Rady nadzorczej tych, którzy mogliby zło usunąć.

Panowie, ci, nie wykreślili też do tej pory ze spółdzielni tych członków, którzy nie posiadają pełnych udziałów narażając „Jedność" na duże straty oraz dlatego, że nie złożyli kapitału udziałowego, którego można by było używać na ich sprowizowanie, powtóre, że „Jedność" musi płacić w głównym związku w Warszawie po 10 zł. od każdego członka swojego.

Gdy się zważy, że, jak mówią wtajemniczeni w gospodarkę w „Jedności", znajduje się parę tysięcy członków, których udziały wynoszą od 2 groszy do 5 złotych, będzie się miało pojęcie o szkodzie, wyrządzanej przez dotychczasową Radę nadzorczą, która widocznie, aby mieć za sobą większość głosów, podczas wyborów, nie chce wykreślić z listy członków stowarzyszenia „Jedności" tych, którzy nie posiadają pełnych udziałów.

Nie obchodzi ich to, że stowarzyszenie należy do członków, że w razie jego upadku przepada ich majątek oraz udziały i że mogą być jeszcze pociągnięci do ponoszenia kosztów, mimo to, ci ludzie śmią swoim uporem narażać stowarzyszenie i członków na przewidziane ewentualności.

Nie chcemy nikogo posądzać o złą wolę, ale nasuwa się przypuszczenie, czy nie ma tam kogoś, ktoby czekał tylko na upadek i likwidację „Jedności"?

Nie należy nam na tem, kto będzie rządził w stow. „Jedność" niechby tylko dobrze rządził. Gdy zaś obecna Rada nie może otrzymać kredytu, powinna się poczuwać do obowiązku oddać rządy w ręce tych, którzy dają gwarancję utrzymania i rozwoju stowarzyszenia.

Tak dłużej być nie powinno. Kupcy prywatni oczekują na klientelę w sklepach „Jedności" często klientela odchodzi bez towarów, których ciągle brakuje. Rada nadzorcza niezawodnie to widzi, mimo to, powodowana uporem, nie dopuszcza do poprawy stosunków. Aby stosunki w „Jedności" mogły się poprawić potrzeba:

1. Wybrać do Rady nadzorczej ludzi odpowiedzialnych majątkowo i znanych.
2. Wykreślić z listy członków tych, którzy nie wpłacili udziału w kwocie conajmniej 25 zł.
3. Zmienić kredyt dla członków spółdzielni, jako niezgodną z ideą spółdzielczą lub, jeśli koniecznie ma pozostać, ograniczyć go do wysokości udziału każdego członka.
4. Przywrócić statutowi spółdzielni pierwotne brzmienie w przedmiocie zarządu i kierownika.

Spółdzielca.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

89.

— Byłeś pan przekonany, że nie żyję, żeś mię zadusił—mówiła dalej—i nie wiedziałeś, że ocalona cudem, oskarżona o dzieciobójstwo, tylko dzięki brakowi dowodów nie zostałam potępioną! Będąc pewnym, że zbrodnia uszła ci bezkarnie, gdyż przekonany byłeś, że nie żyję, przybrałeś swe prawdziwe nazwisko, które przedemną ukrywałeś i skorzystałeś z niego, by poślubić kobietę, posiadającą miljony!...

Jesteś pan dobrym graczem! A jednak popełniłeś jeden błąd... Nie należało pozostawiać mię żywą!.. Przed wyjściem z domu przy ulicy Ernestyny należało przekonać się, czy rzeczywiście nie żyłam!.. Tymczasem, widzisz pan, żyję i jestem zdrową!

Trzymam cię teraz w swych rękach i wymagę na tobie posłuszeństwo mej woli! Co uczyniłeś pan z mojem dziecięciem?

— Wiesz pani com uczynił, gdyż sama mówiłaś mi o cmentarzu Marcadet — odrzekł hrabia z bezczelnym cynizmem.

Magdalena spoglądała nań osłupiała, przerażona.

— Więc niestara z się pan nawet usprawiedliwić—wyjąkała—nawet nie zaprzeczasz!

— Nie przybyłem tu, by rozprawiać o przeszłości, ale dla dowiedzenia się o żądaniach pani.

— Więc powiem je panu. Nie pragnę pańskiej śmierci... dowiodłam tego... Gdybym nie przeszkodziła wczoraj, szpada markiza de Valandelle dokonałaby sprawiedliwości i nie żyłbyś pan już dzisiaj... Śmierć pańska nie pomściłaby mnie dostatecznie! Pragnę byś żył i cierpiał... Pragnę ci oddać cierpienie za cierpienie... pragnę by hańba twoja była publiczną i byś doznawał pogardy całego świata!...

Hrabia wzruszył ramionami.

— Frazesy!—odrzekł.

— Cóż dalej? Czekam...

— Więc cóż pan masz tutaj?—zapytała gwałtownie młoda kobieta, dotykając się palcem lewej strony piersi hrabiego — co dan tu masz na miejscu serca? Znieważam cię i ty nie rzucasz się na mnie, by udusić!

Jakiś dziwny uśmiech przemknął na ustach hrabiego.

— To nazwisko Lucenay, które prawnie mnie się należało, gdyż Bogu i tobie wiadomo, że byłam niewinną, sprzedałeś za posagi!.. Poślubiłeś kobietę nie kochając jej, bo ty nic nie kochasz... chyba tylko pieniądze i rozpustę!... Z początku miałam zamiar wydać cię w ręce sprawiedliwości i wysłać na galery hrabiego de Lucenay, ale wczoraj gdy zobaczyłam twą żonę, tak piękną, tak nieszczęśliwą uczułam do niej głęboką litość. Ponieważ nie mogłam ochronić jej od nieszczęścia, postanowiłam oszczędzić jej najwyższej hańby: noszenia nazwiska galernika... To historyczne nazwisko z którego jesteś pan tak dumnym, ma swoją wartość! Otóż uwolnisz pan od niego tych, co zapłacili ci za nie tak drogo i sam będziesz je wlekł w błocie... ale nie będzie już ono należało do twej żony i twoja hańba nie dotknie jej czystej duszy!...

Hrabia poruszył się niecierpliwie.

—Patrzę na panią i zapytuję się czyś nie dostała pomieszania zmysłów? Słucham pani i nie rozumiem jej, Przecież pani wiesz, że nie mogę pozbawić mej żony nazwiska hrabiny de Lucenay!...

— Owszem, to bardzo łatwo.

— A to jakim sposobem?

— Wziąć rozwód. Czy pan sądzisz, że żona pańska stawiać będzie trudności i gdy zechce nie otrzyma go? Gdy będzie wiedziała, gdy dowiedzie, że ożeniwszy się z nią przed półrokiem zaledwie, afiszujesz się bezwstydnie zeznanemi w całym Paryżu kobietami upadłemi? Istota ta jest godną pana towarzyszką! Żądam, by przed upływem roku Gabrjela Stellini, dzisiejsza kochanka pańska, została hrabiną de Lucenay.

— A gdybym ja nie nie zgodził się na to?

— Zgodzisz się pan! To jedyna furtka ocalenia, jaką przed panem otwieram, a jakkolwiek jest niską, przejdziesz pan przez nią! Masz pan wybierać między galerami i Gabrjelą... Nie wybierzesz galer... Czy spełnisz pan me żądanie?

Juljusz zawachał się na chwilę poczem z uśmiechem na ustach odrzekł:

— Spełnię.

— Wiedziałam, że się pan zgodzisz, ale ponieważ chcę być pewną, iż dotrzymasz zobowiązania musisz mi dać pewne gwarancje...

— Jakie?

— W tej chwili dowiesz się pan..

Magdalena nacisnęła guzik dzwonka, na głos którego wszedł lokaj,

— Przynieś mi tutaj przyrządy do pisania — rzekła.

Gdy lokaj spełnił rozkaz, dodała:

— Połóż to na stole, wejdź do drugiego pokoju i bądź gotowym wejść natychmiast na moje wezwanie.

Po odejściu służącego, Magdalena wskazując Juljuszowi krzesło przy stole, rzekła:

c. d. n.

Chwila bieżąca.

— Lotniczka Amy Johnson, postanowiła dokonać próby pobicia własnego rekordu lotu, na linji Kapsztad — Londyn.

—W Genewie, min. Beck odbył konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem, oraz francuskim ministrem wojny, Paul Boncourem. Ponadto przyjął wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga.

— Według informacji nadeszłych z Nowego Jorku, prezydent Hoover opowiedział się za odłożeniem terminu spłaty raty długu wojennego przypadającej na dzień 15 grudnia.

— W Nadrenji i Westfalji, dało się odczuć trzęsienie ziemi, trwające 4 minuty.

— W Mandżurji, wojska japońskie zaatakowały pozycje chińskie pod Jaokulak po uprzedniem zbombardowaniu lotniczem.

— Na obszarze dolnej Nadrenji, zarządzeniem władz prowincji, została zawieszona, na przeciąg 5 dni, cała prasa socjal-demokratyczna.

— Na dworcu Wschodnim w Warszawie w składach kolejowych, ujawniono wielkie nadużycia. Kilka osób aresztowano.

— Sąd przysięgłych we Lwowie wydał wyrok w sprawie zabójstwa dla celów rabunkowych rodziny Gruberów. Zabójcy: Figurski skazany jest na dożywotnie więzienie. Mikulak na 10 lat, a Piwoń na 8 lat więzienia.

— Dr. Marincho de Mello wynalazł środek leczniczy przeciwko trądowi, przy pomocy którego wyleczył kilkunastu trędowatych.

— Wczoraj powrócił do Gdyni po kilkumiesięcznej podróży statek szkolny „Iskra".

—W Będzinie straż graniczna wykryła skład towarów przemycanych z Niemiec. Skonfiskowano wielkie ilości sacharyny i zapalniczek, a dwie osoby aresztowano.

— Wczoraj popołudniu w komisarjacie ludowym w Moskwie odbyło się podpisanie konwencji koncyljacyjnej między Polską a Sowietami.

Ostatnie wiadomości.

Bunt w obozie dla bezrobotnych

Essen. 25.11. W obozie pracy w Erkenschwick, podlegającym komendzie Stahlhelmu, zbuntował się oddział robotników i zrzuciwszy ubrania wojskowe, wystąpił przeciw kierującym nim podoficerom.

Wobec naprężonej sytuacji kierownictwo obozu zdecydowało się odesłać robotników do domów. Przyczyną buntu było złe jedzenie i rygor wojskowy w obozie.

Zbliżenie polsko-sowieckie i rozluźnienie polsko-rumuńskie.

Berlin, 25, 11. „Berliner Tageblatt", donosząc z Warszawy o zawarciu pak tu konsultatywnego pomiędzy Polską a Sowietami pisze o zbliżeniu między obu temi krajami.

Donosząc o mowie ministra Tetulescu w sprawie zerwania rokowań o pakt nieagresji pomiędzy Rumunją a Sowietami — „Berliner Tageblatt" zaznacza, że rozluźnienie sojuszu polsko-rumuńskiego staje się obecnie co raz bardziej widoczne.

Podatek majątkowy ma być zniesiony

projekty reformy innych podatków

Wysuwane już od dłuższego czasu projekty zmian ustawodawstwa podatkowego znajdują się na drodze do realizacji. Ostatnio na terenie klubu BBWR. rozpatrywano projekty zmian podatków: majątkowego, spadkowego i od darowizn, oraz podatku dochodowego.

Projekty, dotyczące podatku majątkowego, idą w kierunku całkowitego jego zniesienia wobec niskich wpływów, jakie daje on skarbowi państwa.

Reforma podatku spadkowego i od darowizn ma wprowadzić zmniejszenie skali podatkowej przy przechodzeniu majątku na najbliższych krewnych oraz przy najniższych udziałach spadkowych. Maksymalna granica podatku spadkowego ma wynosić 50 proc. majątku.

Wysuwany projekt rewizji podatku gruntowego na razie nie był rozpatrywany.

KRONIKA

Kalendarzyk

Listopad **26** sobota	Dziś Jana Berchim Jutro Walerjana Wschód słońca 7.29 Zachód słońca 16.05

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon". Dr. Jekyll i Mr. Hyde, w roli gł. Mirjam Hopskins i Frederic Marsch

Kino „Nowości". „Ziemia niczyja", wspaniały superfilm doby obecnej.

Kino „Grand". „Pogromcy przestworzy" z Willae Berry w roli gł.

Kino „Muza". „Gwiaździsta eskadra" w rol. gł. B. Orwid, J. Kobusz oraz „U progu szczęścia".

Kino „Atlantic". „Niewolnicy życia", w roli gł. Jerzy Marr, oraz „Panienka z protekcją".

Kino „Oaza". „Dziwne przygody panny Opolskiej", w rol. gł. H. Bożewska, D. Czarnecka, M. Mierzejewska i inni, jako drugi program „Wąwóz zaginionych ludzi".

Kino „Panorama" Krysia Leśniczanka" z Harry Lidke oraz „Dziki Zachód" z Bobem Custerem

—:—

— Otwarcie schroniska dla bezdomnych. Dziś w sobotę odbędzie się otwarcie schroniska dla bezdomnych, w byłym gmachu więziennym. Schronisko ma być prowadzone pod opieką B-ci Albertynów.—

— Zebranie stow. im. Marszałka Piłsudskiego. Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich członków, iż Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia im. marsz. Piłsudskiego zostało naznaczone na dzień 27 listopada b. r. na godzinę 10.30 rano w 1-ym terminie, a na godzinę 11 rano w II im terminie,

Zebranie powyższe odbędzie się w gmachu „Ogniska Obrony Niepodległości", ulica Pułaskiego 2 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenia, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdanie z działalności za 1931 | 1932 r. 4) Dyskusja nad sprawozdaniami, 5) Wolne wnioski.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

— W sprawie obniżenia cen obiadów. Wydział aprowizacyjny Magistratu od pewnego czasu prowadzi z właścicielami restauracji rokowania w sprawie obniżenia cen obiadów urzędowych, których cena wynosi obecnie 1 zł. 20 gr.

Sprawa ma być rozstrzygnięta w ten sposób że cena obiadów nie zostanie obniżona, goście natomiast nie będą płacić procentów za obsługę.

— Niefortunny występ posłów ze Stron. Chłopskiego. Onegdaj przybyło do Częstochowy, dwóch posłów Stronnictwa Chłopskiego, którzy z delegatem Zarządu Powiatowego — udali się do Woli Kiedrzyńskiej, mając zamiar poinformować szerokie masy chłopskie o obecnej sytuacji w Polsce.

Zebranie atoli nie doszło do skutku, z powodu interwencji Policji Państw.

— Walka ze śniegiem i mrozem na kolejach Min. komunikacji wystosowało do dyrekcji kolejowych okólnik, przypominający instrukcje, która normuje sprawę walki ze śniegiem i mrozem na kolejach. Dyrekcje obowiązane są sprawdzić stan pługów śnieżnych, ilość zasłon, zabezpieczających tory przed tworzeniem się zasp oraz zapas łopat do odgarniania śniegu.

Ministerjum komunikacji poleciło nadto dyrekcjom kolejowym, aby w okresie mrozów stosowały specjalne smary do osi, odporne na zamarznięcie.

— Ulgi w spłacie podatku od nieruchomości. W związku z memorjałem złożonym przez organizacje właścicieli nieruchomości w przedmiocie ulg podatkowych, ministerstwo Skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie podatku od nieruchomości w odniesieniu do budynków lub lokali nieużytkowanych.

Ministerstwo wyjaśnia w okólniku, że na podstawie obowiązujących przepisów, okoliczność, czy dana nieruchomość jest użytkowana, czy nie, jest dla obowiązku podatkowego obojętna, niemniej w wypadku, gdy lokale lub budynki nie są użytkowane bez winy właściciela, lub ściągnięcie komornego za lokale jest niemożliwe, a równocześnie zapłacenie podatku mogłoby poderwać egzystencję gospodarczą podatnika, izby skarbowe mogą umarzać od nieruchomości bądź też w odniesieniu do całego budynku, bądź też jego części. Równocześnie okólnik nadmienia, że ulgi takie mogą być przyznawane tylko wyjątkowo.

— Z koncertu na dochód przedszkoli miejskich. W ub niedzielę w sali Straży ogniowej odbył się zapowiedziany koncert wokalno-muzyczny na rzecz przedszkoli miejskich. W I-ej części Red. Szadkowska wypowiedziała rzeczowy referat o przedszkolach, podkreślając wobec skreślenia przez Magistrat sum na przedszkola konieczność akcji społecznej, w której wziąć muszą udział przedewszystkiem rodzice zamożniejsi.

Doskonale wyszkolony chór uczenic seminarjum nauczycielskiego pod dyrekcją prof. Hrondy odśpiewał szereg pięknych pieśni. Z uczuciem recytowała śliczny wiersz Ort-Ota „Powitanie pułków" uczenica tegoż seminarjum Konopkówna. Spiew solo wykonała Wójcikówna, obdarzona ładnie postawionym i wyszkolonym już głosem. Prawdziwą uctę artystyczną był popis skrzypcowy p. Chorzelskiego, który przy akompaniamencie prof. Mąkoszy wykonał szereg pięknych utworów. Nastrojowa deklamacja „Bez dachu" Konopnickiej w interpretacji Red. Szadkowskiej oraz brawurowa dęta orkiestra I Gimnazjum Państw. pod świetną batutą prof. Mąkoszy dopełniły obfitego i nader interesującego programu, który technicznie przedstawiał się doskonale. Mniej dopisała kasa, która przyniosła zaledwie około 200 złotych dochodu.

— Nowa serja emerytów wojskowych. Dziennik personalny Nr. 12 podaje nazwiska oficerów, przeniesionych do rezerwy, oraz zawiera rubrykę oficerów oddanych do dyspozycji dowódców Ok. Oficerowie ci w najbliższym czasie powiększą grono emerytów.

Liczba tych oficerów wynosi 235, a mianowicie: 14 pułkowników i podpułkowników, 34 majorów, 88 kapitanów, 117 poruczników i podporuczników. W tej liczbie jest 19 oficerów dyplomowanych.

Prócz tego wspomniany Dziennik personalny przenosi w stan spoczynku 28 oficerów różnych broni i służb, natomiast tym samym Dziennikiem powołano z rezerwy do służby czynnej 24 oficerów (1 major, 4 kapitanów, 19 poruczników i podporuczników).

Czy zamach na pociąg?

Co było przyczyną pęknięcia szyny na długości 26 cm.?

Dopiero wczoraj doszło do wiadomości publicznej, że w dniu 19 b.m. konduktor pociągu osobowego nr. 105, zmierzającego z Herbów Sl. do Lublińca, zauważył tuż za Herbami wstrząs wagonów.

Zawiadomiony o tem naczelnik stacji w Herbach Sl. wysłał na miejsce torowego, który stwierdził, że na 13,6 km. brak jest kawałka szyny, długości 36 cm.

Władze kolejowe przypuszczają, że szyny pękły prawdopodobnie wskutek raptownego obniżenia się temperatury. Dotychczas nie stwierdzono, czy w wypadku tym może być mowa o zamachu na pociąg, przynajmniej w pobliżu, nie znaleziono żadnych śladów po zamachowcach.

W toku dalszych dochodzeń i przy badaniu wagonów pociągu, który zatrzymano na miejscu przez dwie godziny do chwili naprawienia uszkodzonego toru stwierdzono, że w pobliżu miejsca wypadku ułamał się jeden z buforów wagonu osobowego, który spadł na tor. W związku z tem istnieje przypuszczenie, że pęknięcie szyny nastąpić mogło również wskutek uderzenia buforu o szynę. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ani większych strat.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 25 na 26 b. m. otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego II Aleja 26 i apteka na Ostatnim Groszu.

Tragedja młodej dziewczyny

Brak środków do życia przyczyną samobójstwa.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Koziej 22, we własnem mieszkaniu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Irena Andrzejewska lat 21. Denatka od dłuższego czasu pozostawała bez pracy.

W ostatnich dniach nie mogąc znieść nędzy postanowiła rozstać się ze swem młodem życiem, w tem celu napiła się esencji octowej.

Sąsiedzi zauważywszy w porę, czyn nieszczęśliwej, odwieźli denatkę do szpitala na ulicę Waszyngtona. gdzie po wypłukaniu żołądka niedoszła samobójczyni powróciła do domu.

— Napadnięty przez kłusowników i obrabowany. W dniu 24 go bm. Mikołaj Rychter mieszkaniec wsi Albertów gm. Lipie, przechodził przez pola do wsi Rębielice, w pewnej chwili zaczepili go dwaj kłusownicy Król Bolesław i Drosik Stefan, z których jeden uzbrojony był w fuzję, którzy pobili go i zabrali mu 15 złotych.

— Chciał okraść skład rolniczy. Na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze składu rolniczego przy ul. Narutowicza nr. 1, zatrzymany został Stefan Mazurkiewicz.

— Dosięgło ich oko sprawiedliwości. W związku z kradzieżą pieniędzy w kwocie 870 zł., brzytwy i papierośnicy, dokonaną w dniu 2 września b. r. na szkodę Oskara i Hugo Lorencow (Warszawska 30), z mieszkania za pomocą dobranego klucza, dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonali: Radziech Stanisław obecnie przebywający w więzieniu, zam. Krótka 46 | 48, Przybył Piotr (Warszawska 90), przy współudziale Czapli Franciszka (Tartakowa 46), Milera Alfreda (Kiedrzyńska 15).

—Amatorzy „czarnych djamentów". Na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu zatrzymani zostali: Grabara Józef, Grabara Henryk i Gołębiowski Stanisław, zam. w Kawodrzy. Wymienieni w czasie doprowadzania ich do komisarjatu stawili funkcjonarjuszom P. P. czynny opór.

— Rowery giną Kamińskimu Marjanowi (Mickiewicza 22) z przed sklepu „Jedność" przy ulicy Wrzosowej skradziono rower wart. 50 zł.

— Drobne Kradzieże

— Sączek Jan (Spadzista 32) zameldował o kradzieży mu lampki karbidówki wartości 8 zł.

— Koszura Kazimiera (Jasnogórska 12) zameldowała, że z mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono jej bieliznę wartości 60 zł.

Z KRAJU.

(—) **Król włamywaczy kolejowych jeżdżący jako przesyłka.** Policja berlińska schwytała jednego z najniebezpieczniejszych włamywaczy i złodziei kolejowych, niejakiego Pietra Arndta, lat 35, który w swoim czasie był akrobatą i fachowe swe umiejętności wyzyskiwał do celów zbrodniczych.

Zwyczajnym jego trickiem było, iż wchodził do skrzyni, którą jego wspólnik nadawał jako ładunek na kolei.

Podczas jazdy Arndt otwierał skrzynie od zewnątrz i obrabowywał wszystkie przesyłki, które znajdowały się w wagonie, zabierając co cenniejsze przedmioty do skrzyni, którą starannie zabijał. Następnie potrafił on zwykle wyskoczyć z pociągu, szybko pędzącego do stacji, dokąd skrzynię wysłano i podejmował w normalny sposób swój łup.

Nie zawsze mu się to jednak udawało. Pewnego razu skrzynia przewróciła się na wieko tak, że nie mógł się wydobyć. Innym razem omal, że się nie udusił.

Za każdym razem jednak został wyratowany z opresji przez swoich wspólników, którzy nad nim czuwali, a było to już niedaleko stacji odbiorczej.

Smutny koniec zabawy dyplomaty z blondynką.

W kołach towarzyskich i dyplomatycznych Warszawy wielką sensację wywołała ostatnio przygoda, która zakończyła się dość przykrem doświadczeniem dla jej bohatera, a jednocześnie nowym sukcesem naszej policji. Oto jeden z dyplomatów państw egzotycznych, bawiąc przejazdem w stolicy, był tak zachwycony naszem miastem, że każdy wieczór spędzał na wesołej zabawie w którymś z wytwornych lokali. Zabawa była o tyle weselsza, że towarzyszyła dyplomacie bardzo przystojna blondynka, która dokładała wszelkich starań, aby egzotyczny gość się nie nudził.

Nic dziwnego, że dyplomata był szczerze zachwycony Warszawą i jej lokalami rozrywkowemi — ale zachwyt ten zmienił się w przykre rozczarowanie, kiedy pewnej nocy zauważył brak w portfelu 8000 franków szwajcarskich.

Początkowo podejrzewał o kradzież zwykłego kieszonkowca — ponieważ jednak razem z pieniedzmi zniknęła również przedziwnej urody blondynka, dyplomata doszedł po nitce do kłębka do wniosku, że „coś nie jest w porządku" — i aczkolwiek niechętnie, zawiadomił o wszystkiem policję.

Policja dała dowód nieprzeciętnej znajomości stosunków warszawskich, ponieważ, nie znając nazwiska, ani dokładnego rysopisu chciwej na pieniądze panienki, odnalazła ją wkrótce — a wraz z nią znalazły się pieniądze, przechowane w całości w jej panieńskim pokoiku. Gotówka wróciła do właściciela, który wyjechał zagranicę, obiecując sobie większą ostrożność w doborze towarzystwa na przyszłość.

Ze świata.

(X) **Wymierająca rasa niespodziewanie wykazuje przyrost urodzin.** Z ogłoszonej niedawno w Genewie australijskiej statystyki stenogr. wynika, że resztki rasy tubylczej, zamieszkującej w zupełnie dzikim stanie puszcze i lasy, i którą uważano za wymierającą, okazały niespodziewany przyrost. Liczba ich wzrosła bowiem z 58.000 do 60.000 głów. Rząd Australji czyni wszelkie wysiłki, aby polepszyć byt krajowców, pozostających w stanie pierwotnym i zapobiec wymarciu tej etnologicznie ciekawej rasy. Napotyka on jednak na wielkie trudności, ponieważ tubylcy ci mają dużą skłonność do wędrowania i stale uciekają z rezerwatów, które stworzono dla nich na wzór rezerwatów Indjan w Stanach Zjednoczonych.

(X) **Stan liczebny Polaków w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej.** Według ostatniego opracowania danych, dotyczących ludność obcego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, opracowanego przez biuro spisu ludności w Waszyngtonie — liczba Polaków znajdujących się obecnie w U. S. A. wynosi 3.342.198 — przyczem liczba ta obejmuje tylko osoby urodzone w Polsce, oraz ich dzieci.

Około 70 proc. ogólnej liczby Polaków mieszka w większych miastach, liczących powyżej 100.000 mieszkańców. W miastach tych przebywa 2.374.632 Polaków, w tem 1 018 761 urodzonych w Polsce, oraz 1 355.871 ich dzieci.

Liczba Polaków urodzonych w Polsce, w większych miastach przedstawia się następująco: Nowy Jork — 238.330 osób, Brooklyn 66.113, Cleveland — 32.668, Filadelfja — 106 714 Chicago — 149.622, Detroit — 30.582 Los Angeles — 6.895, Pittsburg — 15.251, San Francisco — 2.933, Boston — 9.903, Buffalo — 26.616, Baltimore — 10.862, Waszyngton—1.562 osób.

(X) **Więźniowie budują drogi.** Stan Kalifornja buduje nową drogę nadbrzeżną nad oceanem Spokojnym. Przy budowie drogi zatrudnieni są więźniowie. Pieniądze, zarobione przy tej budowie, otrzymają oni po ukończeniu swych terminów więziennych. Jeśli kto z więźniów ucieknie, to inni muszą za to cierpieć, gdyż 200 dol. nagrody za ujęcie zbiega, jakie wypłaca stan, potrącane są z zarobków wszystkich więźniów. To sprawia, że jeden więzień pilnuje drugiego i przez to bardzo rzadko wydarzają się ucieczki. Powiadają, że drogi wykończone przez więźniów są znakomite.

(X) **Pomysłowy żebrak.** W Council Bluffs w Stanach Zjednoczonych znalazł się pomysłowy żebrak, który zatrzymawszy przechodnia na ulicy, rzekł do niego: „Daj mi pan dziesięć centów, a będę mógł za nie nakarmić siebie, żonę i czworo dzieci".

Zagadnięty, sądząc, że żebrak chce go nabrać na smutną historję, odpowiedział, że da mu dziesięć centów, ale pod warunkiem, że mu pokaże, jak on tego „cudu" dokona. Żebrak zgodził się na to. Przedewszystkiem kupił za pięć centów grochu i poszedł za stary budynek miejski i tam połowę rozsypał po ziemi. Spadła zaraz cała chmara gołębi. Żebrak zdjął z siebie marynarkę, rozpostarłszy ją, runął na gołębie. Przygniótł w ten sposób i zabił odrazu pięć. Powtórzył to jeszcze raz i znowu pięć gołębi padło ofiarą.

„Dziesięć gołębi wystarczy mi na sześć osób" —powiedział żebrak: „Za pozostałe pięć centów kupię dwa bochenki starego chleba i będziemy mieli obiad, że nie potrzeba lepszego".

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, sobota

11.40	Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50	Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.10	Płyty gramofonowe
13.30	Urz. Kom. P. I. M.
13.25	Poranek szkolny
15.00	Komunikat gospodarczy
15.50	Wiad. wojsk. i strzel.
16.25	Słuchowisko.
16.30	Piosenki
16.40	Odczyt
17.00	Muzyka
17.40	Odczyt
18.10	Muzyka taneczna z danc.
18.50	Rozmaitości
19.30	„Na widnokręgu"
19.40	Prasowy Dziennik Radjowy
20 00	Transmisja
23.00	Feljeton.
22.55	Urz. Kom. PIM. i komunikat policyjny
23.00	Muzyka taneczna z restauracji

Katowice, sobota

11.40.	Codz. Przegląd Prasy Polskiej
11.50.	Sygnał czasu i hejnał
12.10	Płyty gramofonowe.
13.05	Komunikat gospodarczy
22.40	Komunikat meteorologiczny
15.40	Transmisja z Warszawy.
16.20	Intermezzo muzyczne.
16.40	Odczyt
17.00	Skrzynka pocztowa
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień nast.
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.00	Rozmaitości
19 30	Transmisja z Warszawy.
23 50	Muzyka taneczna

Redaktor i Wydawca: JAN BARYLSKI. Nakładem Spółdzielni wydawniczej.

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie.